

## **Pomarańczowa Alternatywa we Wrocławiu<sup>1</sup>**

Legendarny, anarchistyczny ruch polityczno-kulturalny zapoczątkowany w 1981 r. we Wrocławiu przez Waldemara Fydrycha zwanego „Majorom – komendantem Twierdzy Wrocław” był najbardziej kolorowym przejawem polskiej opozycji antykomunistycznej<sup>2</sup>. Sama nazwa Pomarańczowa Alternatywa pochodzi od tytułu gazetki publikowanej w czasie strajków studenckich we Wrocławiu przez grupę aktywistów związanych z Ruchem Nowej Kultury<sup>3</sup>. Pomarańczowy być może pojawił się w nazwie jako kolor pośredni pomiędzy dwoma symbolizującymi dwie główne siły istniejące w Polsce: czerwonym – lewicę (komunistyczną) i żółtym – Kościół katolicki. Według innej interpretacji pomarańczowy po prostu ośmieszał komunistyczny kolor czerwony. „Nazwa nawiązywała do powszechnego wówczas upolityczniania życia i nachalnego dekorowania publicznych pomieszczeń i ulic miast czerwonymi flagami i draperiami. Świadomość istnienia alternatywy dla tej czerwonej rzeczywistości, choćby pomarańczowej, utrwałała w umysłach ówczesnego społeczeństwa przekonanie, że istnieje jakaś alternatywa dla zakłamania PRL-u”<sup>4</sup>. Pomarańczowa Alternatywa, pozostając pod dużym wpływem dadaizmu i surrealizmu, organizowała happeningi oraz malowała graffiti przedstawiające krasnoludki, które stały się jej emblematem, na plamach powstałych po zamalowaniu sloganów antyreżimowych. Kontestowała komunizm, uwypuklając wszystkie absurdy i wady tego systemu.

Pomarańczowi mieli swoich protoplastów. Podobieństw było wiele, zarówno w formie działania, jak i celu. Od ulicznych happeningów do samego koloru pomarańczowego. Celem każdego z tych ruchów była walka z systemem. Największy wpływ mieli najbardziej znani i powszechnie uważani za wzór wielu późniejszych ruchów happeningowych holenderscy provosi oraz ich kontynuatorka – Partia Krasnoludków. Jak twierdzi Mirosław Pęczak, to właśnie provosi stali się wzorem dla Pomarańczowej Alternatywy<sup>5</sup>. Provisi (Ruch Provo, Provotariat) to nazwa ruchu kontrkulturowego aktywnego w Holandii w latach 1965–1967. Można ich uznać za europejskich protoplastów hippisów, ale też i ekologów, albowiem w ramach stworzonego przez siebie Państwa Krasnoludków proponowali stworzenie ścieżek rowerowych oraz wprowadzenie wysokich kar dla fabryk zatruwających powietrze. Zainspirowali także powstanie kolejnych ruchów kontrkulturowych – diggersów oraz Czarnych Masek<sup>6</sup>. Diggersi i Czarne Maski to dwa amerykańskie ruchy kontrkulturowe, które także czerpały inspiracje z ruchu provosów; widoczna jest w nich fascynacja ideami dadaizmu. Oba ruchy próbowały przez swoje przedstawienia walczyć z systemem i kulturą masową.

<sup>1</sup> Rozszerzona wersja tekstu ukazała się w formie książkowej: A. Jaworska, *Pomarańczowa Alternatywa w bezdebitowej prasie studenckiej, we wspomnieniach i w drukach ulotnych lat osiemdziesiątych XX wieku*, Toruń 2012.

<sup>2</sup> [www.pomarańczowa-alternatywa.org/historia-pa-major.html](http://www.pomarańczowa-alternatywa.org/historia-pa-major.html) (dostęp 20 II 2010 r.).

<sup>3</sup> [www.wiadomosci24.pl/artukul/pomarańczowi\\_bez\\_granic](http://www.wiadomosci24.pl/artukul/pomarańczowi_bez_granic) (dostęp 17 III 2010 r.).

<sup>4</sup> A. Adamski, *Pomarańczowa Alternatywa*, [www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T00081\\_Pomara%C5%84czowa\\_alternatywa](http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=T00081_Pomara%C5%84czowa_alternatywa) (dostęp 17 III 2010 r.).

<sup>5</sup> M. Pęczak, *Pomarańczowi, ulica i tło*, „Dialog” 1990, nr 8.

<sup>6</sup> [wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35762,295742.html?as=1](http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35762,295742.html?as=1) (dostęp 10 IV 2010 r.).

Istnieje analogia między Pomarańczową Alternatywą i Partią Krasnoludków. Cel, działania, metody, nawet te same symbole: krasnoludki i pomarańcz.

Kolejna grupa, która wpłynęła na rozwój działalności Pomarańczowej Alternatywy, to sytuacjoniści, subkultura skupiająca młodych twórców i radykalnych działaczy. Marian Filipiak tłumaczy nazwę grupy: „człowiek rodzi się w określonej »sytuacji«, to jest w określonych warunkach składających się na jego relacje z otoczeniem”<sup>7</sup>. Aldona Jawłowska określa ich następująco: „Było to międzynarodowe stowarzyszenie zaangażowanych społecznie artystów, awangarda twórców zmierzających do przekształcenia rzeczywistości przez upowszechnianie wśród ludzi potrzeby tworzenia nowych jej wymiarów”<sup>8</sup>. Ideą sytuacjonistów była kontestacja artystyczna. Filipiak podkreśla, że tylko początkowo sytuacjoniści wrozili ruch o orientacji kontrkulturowej, z czasem nabrał on cech ruchu społeczno-politycznego<sup>9</sup>.

Ruchy kontestujące PRL miały niebywały wpływ na losy kraju. „Lata osiemdziesiąte zapoczątkowały w Polsce nowy etap kultury alternatywnej, co było niewątpliwie związane z ówczesną sytuacją polityczną i gospodarczą. Dokonały się też zmiany w świadomości ludzi. [...] Typową formą ekspresji kultury alternatywnej były teraz zespoły grające punk rock i reggae. Teksty piosenek zespołów punkrockowych, oprócz ostrej krytyki polskiej rzeczywistości politycznej, zawierały również wyjątki uniwersalne, alternatywne: pacyfizm, ekologizm, wspólnotowość, krytykę systemu edukacji, sprzeciw wobec rutyny życia codziennego. [...] Do kultury alternatywnej zbliżyły się również części grup ruchu pacyfistycznego Wolność i Pokój, a także Ruch Społeczeństwa Alternatywnego oraz pojawiające się już wtedy grupy ekologiczne realizujące alternatywny styl życia. Alternatywne propozycje objęły także sferę religii – inspirowane przede wszystkim przez zwolenników religii buddyjskiej”<sup>10</sup>. Wszystko, co odmienne, inne, alternatywne, budziło w młodych dobre skojarzenia. Starano się zwalczyć marazm w polskim społeczeństwie inaczej. Inaczej to znaczy ciekawiej, bardziej kolorowo, bardziej ośmieszając władzę, niż krytykując. Pomarańczowa Alternatywa znalazła sposób. Były nim happeningi. Gromadziły one tysiące uczestników i wciągały do zabawy przypadkowych przechodniów. Była to pomarańczowa kontestacja PRL. Wrocław stał wtedy na pomarańczowym świetle, żeby potem mogło zapalić się zielone.

Po podpisaniu porozumień sierpniowych w każdym zakładzie zaczęły powstawać związki zawodowe. W październiku 1980 r. studenci założyli Niezależne Zrzeszenie Studentów. Była to opozycja, przeciwwaga dla Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Na Uniwersytecie Wrocławskim zaczęły powstawać niezależne struktury organizacyjne.

Pomarańczowa Alternatywa wzięła swój początek od innej grupy działającej przy Uniwersytecie Wrocławskim – Ruchu Nowej Kultury, który powstał w październiku 1980 r. jako organizacja społeczno-kulturalna, nie zaś polityczna. RNK został powołany z inicjatywy Jacka Drobrego, Andrzeja Dziewita i Waldemara Fydrycha jako studencka opozycja na uniwersytecie. Początkowo spotkania członków odbywały się w akademiku „Szklany Dom” oraz klubie studenckim „Index” i miały luźny charakter. Statut określał RNK jako „ugrupowanie społeczno-kulturalne, którego celem jest próba przezwyciężenia poprzez działania kulturowe wyobcowania człowieka w społeczeństwie przemysłowym”<sup>11</sup>. Członkowie chcieli rozszerzyć swoje działanie kulturalne na wszystkie grupy społeczne. Ich późniejsze spotkania w klubie „Index” lub „Progres” były forum dyskusyjnym dla wrocławskich studentów. Rozmawiano o wszystkich sferach życia akademickiego oraz planowano

<sup>7</sup> M. Filipiak, *Od subkultury do kultury alternatywnej. Wprowadzenie do subkultur młodzieżowych*, Lublin 1999, s. 56.

<sup>8</sup> A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 114.

<sup>9</sup> M. Filipiak, *Od subkultury do kultury...*, s. 56.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>11</sup> B. Dobosz, W. Fydrych, *Hokus-pokus czyli Pomarańczowa Alternatywa*, Wrocław 1989, s. 21.

happeningi. Początek działalności ulicznej RNK przypada na przełom października i listopada 1980 r. Wtedy to Waldemar Fydrych jako członek RNK zorganizował happening „Przełamywanie Symetrii”. Jedną z większych manifestacji odbyła się w kwietniu 1981 r. – Wielkanocny Marsz Pokoju, którego autorem był Andrzej Dziewit, wywołał największe echo. Uważa się, że „była to pierwsza i jedyna impreza tego typu w Polsce, ale też jedyna w całej Europie Wschodniej i Środkowej. Zorganizowany przez RNK marsz nawiązywał do wielkanocnych marszów pokoju, jakie przeprowadzano systematycznie w Europie Zachodniej”<sup>12</sup>. W kwietniu 1981 r. odbywały się także akcje o charakterze oświatowo-artystycznym<sup>13</sup>. W miarę zbliżania się końca semestru liczba tego rodzaju działań rosła, a ich efektem było m.in. uchwalenie nowego statutu uczelni i likwidacja przedmiotów politycznych oraz zajęć w Studium Wojskowym<sup>14</sup>.

Jesienią 1981 r. RNK przystąpił do strajku. W przeddzień Wiesław Cupała z „Majorem” stworzyli pierwszy numer gazety „Pomarańczowa Alternatywa”. Kolejne były redagowane przez zespół w składzie: Andrzej Dziewit, „Major”, Cupała, Piotr „Pablo” Adamcio, Zenon Zegarski. Niezależność i satyryczno-surrealistyczny styl pisma doprowadziły do ostrego konfliktu z Uczelnianym Komitetem Strajkowym oraz strajkową administracją budynku, w którym mieściła się redakcja. „Komitet strajkowy usiłował nawet ocenzurować gazetę, co wywołało skandal na strajku. W tym momencie doszło także do konfliktu z Jackiem Drobnym, który reprezentował interesy Komitetu Strajkowego, i do jego usunięcia z Ruchu Nowej Kultury. W czasie strajku wyszło 7 numerów pisma o nakładzie od 1000 do 1500 egzemplarzy każdy, a potem, po wprowadzeniu stanu wojennego, 8 numerów tylko w jednym egzemplarzu każdy”<sup>15</sup>.

RNK zakończył działalność wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Przerwane zostało także wydawanie czasopisma „Pomarańczowa Alternatywa”. Dla członków RNK był to jedynie impuls do podjęcia działań na większą skalę.

Kiedy protesty Solidarności w całej Polsce nabierały rozpędu, Pomarańczowa Alternatywa także rozwijała działalność. Była najczystszyim przejawem surrealizmu socjalistycznego. Lider ruchu „Major” ogłosił w marcu 1981 r. manifest, którego główne tezy ujął tak: „1) cały świat jest dziełem sztuki, i nawet pojedynczy milicjant na ulicy jest też dziełem sztuki; 2) kochajmy polityków; 3) życie społeczne wyprzedziło swym rozmachem najśmielsze marzenia surrealistów międzywojennych [zgodnie z tezą Marksa, że ostatnią fazą każdej formacji dziejowej jest jej parodia]”<sup>16</sup>. Inaczej niż ruchy walczące o narodowe czy też ekonomiczne wyzwolenie, Pomarańczowa Alternatywa nie głosiła konkretnych haseł. Jej strategią były działania radykalne – organizowanie akcji happeningowych i kontrolowanie w ten sposób monopolu państwa na prawdę.

Potem pojawiły się krasnale. „Major” opisał, jak w trakcie rozmowy z Dziewitem w tramwaju wpadł na ten pomysł: „Bo plamy są wszędzie i jest ich tysiące. Prawie na każdym domu ludzie pisali antyrządowe napisy. [...] Ja wiem, co zrobić z tymi plamami. – Co? – Mam pomysł, który pojawił mi się w Dzień Dziecka. Będę malować krasnoludki – szepnął. Na tych plamach. – Co? – Dziewit sprawiał wrażenie, że nie dosłyszał. Major przybliżył się i ponownie szepnął: Krasnoludki...”<sup>17</sup>. Fydrych stwierdził: „Będziemy malować na tych plamach krasnoludki. Plam w mieście może być spokojnie kilka lub kilkanaście tysięcy, a w całym kraju może milion. Jeżeli powstanie na milionie plam milion krasnoludków, ludzie nabiorą siłę, a rząd padnie. [...] Potem

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>14</sup> A. Bogusiak, *Pomarańczowa Alternatywa. Cel, program i działalność w latach 1981–2004*, praca magisterska, Łódź 2006, s. 15.

<sup>15</sup> <http://lajt.onet.pl/blog/majorfydrych,359403820,notka.html> (dostęp 10 IV 2010 r.).

<sup>16</sup> [http://majorfydrych.blog.onet.pl/1,AR3\\_2009-01\\_2009-01-01\\_2009-01-31,index.html](http://majorfydrych.blog.onet.pl/1,AR3_2009-01_2009-01-01_2009-01-31,index.html) (dostęp 15 I 2009 r.).

<sup>17</sup> W. Fydrych, *Żywoty mężów pomarańczowych*, Wrocław 2001, s. 117.

– rzekł Major – na ulicach pojawi się masa krasnoludków. Będą krasnoludki i milicja. Generał podda się, jeśli nie kardynałowi, to wyjdzie z białą flagą i podda się krasnoludkom”<sup>18</sup>.

Pierwsze dwa krasnoludki pojawiły się dokładnie w nocy z 30 na 31 sierpnia 1982 r. Jeden przyszedł na świat na transformatorze na Sępolnie, drugi na bloku na Biskupinie. Były dziełem „Majora” oraz jego przyjaciela Cupały. Oba zostały namalowane sprejem zdobytym od samochodowego lakiernika, na plamach, które zakrywały nielegalne napisy. „Tamtej nocy naprawdę potwornie się baliśmy – wspomina Wiesiek Cupała. – Następnego dnia rano namalowałem trzeciego krasnała, na budce telefonicznej na Sępolnie. A później malowaliśmy – ja, Major, znajomi – w całym mieście. Nie było jednego wzoru, każdy skrzat był inny. Najpiękniejszy powstał obok kościoła Najświętszej Marii Panny na Piasku: wielokolorowy, dziobaty i z zębami”<sup>19</sup>.

Krasnał urodził się we Wrocławiu, ale akcja malowania go na plamach po zamalowanych przez milicjantów hasłach antykomunistycznych rozlała się na całą Polskę. Malowano je w największych miastach: Poznaniu, Gdańsku, Krakowie i Warszawie.

Ruch był najbardziej aktywny w latach 1986–1989. Większość akcji Pomarańczowej Alternatywy<sup>20</sup> miała ogromne powodzenie, gromadząc czasem ponad dziesięć tysięcy uczestników. Wszyscy cieszyli się, że mogą wyśmiewać władze, bawiąc się przy tym. Autorzy książki *Wszyscy proletariusze bądźcie piękni! Pomarańczowa Alternatywa w dokumentach aparatu represji PRL (1987–1989)* w ten sposób opisują znaczenie ruchu: „niewątpliwie Pomarańczowa Alternatywa poprzez swoją niezależność, spontaniczność, błyskotliwość i nieprzewidywalność stanowiła dla władzy problem. W typowy dla siebie, przewrotny sposób ukazywała nieskuteczne próby reform chylącego się systemu i demaskowała niedorzeczność podejmowanych decyzji”<sup>21</sup>. Forma odpowiadała wrocławskim studentom, ale też tym, którzy znudzili się standardowymi formami protestu. Tematyka akcji opierała się przede wszystkim na świętowaniu uroczystości, które nie zawsze istniały w polskim kalendarzu. Niezależnie od powagi wydarzeń akcje były przesycone absurdem i humorem surrealistycznym.

Pierwsze, dość skromne, happeningi zostały zorganizowane z inicjatywy „Majora” przez wąskie grono artystów już w 1985 r. Profesor Bronisław Misztal w książce *Pomarańczowa Alternatywa. Rewolucja Krasnoludków* tak opisuje pierwszy z nich: „»Zadymianie Rynku« – polega na spontanicznym podpalaniu pomalowanych papierowych tub na Wrocławskim Rynku. Miasto reprezentował w tym wypadku Fredro, a choć w PRL-u arystokraci nie byli dobrze widziani, w obronie okadzanego hrabiego wystąpiła milicja. »Major« salwował się ucieczką”<sup>22</sup>. W kolejnym roku odbył się „Przemarsz Garnków”. Obydwie akcje miały na celu przerwanie marazmu spowodowanego stanem wojennym.

W 1987 r. nastąpiła pierwsza konfrontacja z milicją. Owładnięty ideą happeningu „Major” przygotował chodzącą „Stonogę” – skomplikowaną kompozycję z papieru, kartonu i ludzkich działań, wymagającą kilku minut na złożenie. Niebawem „Stonoga” wywołała interwencję milicji. Uczestnicy w krótkim czasie zostali zatrzymani i pozbawieni rekwizytów. Tym samym, poprzez udział milicji, została zrealizowana jedna z podstawowych tez manifestu surrealizmu socjalistycznego, mówiąca, że „cały świat jest dziełem sztuki” oraz że „nawet pojedynczy milicjant stojący na ulicy jest dziełem sztuki”<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>19</sup> <http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35762,295737.html> (dostęp 13 III 2010 r.).

<sup>20</sup> Akcje Pomarańczowej Alternatywy zostały opracowane na podstawie książki Waldemara Fydrycha *Pomarańczowa Alternatywa. Rewolucja Krasnoludków*, Warszawa 2008.

<sup>21</sup> *Wszyscy proletariusze bądźcie piękni! Pomarańczowa Alternatywa w dokumentach aparatu represji PRL (1987–1989)*, wstęp, wybór i oprac. J. Dardzińska, K. Dolata, Wrocław 2011, s. 28.

<sup>22</sup> W. Fydrych, *Pomarańczowa Alternatywa...*, s. 34.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

Dnia 1 czerwca 1987 r. „Major” zorganizował jeden z najbardziej znanych happeningów – „Krasnale” lub „Krasnale PRL-u”. „Wtedy też postanowiłem uszyć czapki krasnoludków. Przypomniałem sobie tamte na murach krasnoludki, ale głównie myślałem, jak wciągnąć w grę, co zrobić, aby akcja objęła rozległy obszar. Przypuszczałem, że milicja będzie biegać i zdejmować ludziom z głów czapki. Milicja mnie zaskoczyła. Zaczęła aresztować krasnoludki”<sup>24</sup> – wspomina „Major”. Ten happening uważany jest za pierwszy sukces ruchu. Ludzie przebrani za krasnale tańczyli na ulicy Świdnickiej, śpiewając „My jesteśmy krasnoludki”. Milicja, widząc tłum krasnali, zaczęła aresztować licznych happenerów. Rozmach i przewrotność zostały zauważone. Wydarzenie komentował cały Wrocław.

Kolejną udaną akcją był happening „Precz z upałami”. Opis wydarzeń można znaleźć w najnowszej książce założyciela ruchu. „Zbliżały się wakacje, miasto opanowały upały. Temperatura powietrza w cieniu zaczęła przekraczać 30 stopni Celsjusza. Major zebrał wśród znajomych koszulki. Koleżanki pokryły koszulki literami. Kiedy wszystkie koszulki, czyli postacie-litera były ustawione w odpowiednim porządku, tworzyły napis »Precz z upałami«. W przypadku jednak, gdy litera-postać »U« odchodziła, wtedy pojawiał się sens »Precz z pałami«. [...] Happening »Precz z upałami« miał swój wymiar kosmiczny i ludzki. Uruchamiał energię planetarną i docierał do głębi psychologicznych”<sup>25</sup>. Był także uniwersalny pod względem społecznym. Literami byli nie tylko studenci. „W charakterze litery »R« wystąpił jeden z legendarnej »trójki« wrocławskich przywódców »Solidarności« – Józef Pinior. To było naprawdę mocne »R«”<sup>26</sup>.

Były happeningi, które budziły uśmiech na twarzach przechodniów. Jeden z nich w dwóch odsłonach – 1 i 15 października 1987 r. – nosił nazwę „Kto się boi papieru toaletowego?”. Pomarańczowi rozdawali przechodniom na Świdnickiej kawałki deficytowego papieru toaletowego, jako że „socjalizm z jego ekstrawaganckim podziałem dóbr konsumpcyjnych wysunął papier toaletowy na czoło marzeń”. Na skutek tych działań milicjanci rewidowali torby ludzi, szukając papieru toaletowego.

Następny happening, o którym warto wspomnieć, to „Dzień Milicjanta”. Akcja „w dniu 7 października miała polegać na wręczaniu kwiatów stróżom porządku. Milicja tym razem jest świetnie przygotowana. Czytała ulotki. Podjeżdżają wozy i naprędce rekwirują wszystkie kwiaty. Milicjanci dziękują i odjeżdżają. Osobna grupa happenerów, z twarzami pomalowanymi na niebiesko, postanawia wspomóc milicję poprzez kierowanie ruchem drogowym i rozdawanie mandatów honorowych. W jej przypadku jednakże interwencja milicji nie jest już aż tak elegancka. Wszyscy uczestnicy happeningu podlegają zwinięciu do milicyjnej nyski”<sup>27</sup>.

Dzień Wojska PA czciła, organizując manewry wojskowe<sup>28</sup>. Ulotka, która zapowiadała ten dzień, głosiła: „12 października odbędą się wielkie manewry jesienne pod kryptonimem »Melon w majonezie«. Miejscem zgrupowania wojsk będzie Twierdza Wrocław z jej dyskretnymi zakamarkami. Manewry te zbiegną się z rocznicą Ludowego Wojska Polskiego, stąd przyjęta zostanie uroczysta defilada na ulicy Świdnickiej. Hasło defilady: »Układ Warszawski Awangardą Pokoju«. O manewrach zawiadamiamy Układ Warszawski, NATO, a także pozostałych *attaché* wojskowych”<sup>29</sup>. Była to parodia polskich manewrów i operacji wojskowych. Ośmiesziała wojsko, ale także władze państwowe, które nim zarządzały.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 46, 48.

<sup>26</sup> *Wrocław walczy o wolność*, red. J. Banaś, D. Przerwa, Wrocław 2005, s. 117.

<sup>27</sup> W. Fydrych, *Pomarańczowa Alternatywa...*, s. 52.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>29</sup> ZNOss, Katalog Dokumentów Życia Społecznego: druki ulotne dotyczące Pomarańczowej Alternatywy, „Ulotka, Melon w majonezie”, 1987 r.



„Wigilia Wielkiej Rewolucji Październikowej” był to happening, o którym mówiono w całym kraju i poza jego granicami. W rocznicę rewolucji październikowej na ulice miasta wjechał papierowy krążownik „Aurora”, a wrocławianie popierali idee Lenina w asyście psów z czerwonymi kokardkami. „Towarzyszu, ubierz się odświętnie. Załóż czerwone buty, czapkę, szalik. Pożycz od sąsiadki czerwoną torebkę, pomaluj na czerwono końce palców, kup czerwoną bagietkę z keczupem” – agitowali pomarańczowi<sup>30</sup>. Happenerzy mieli zdobyć bar „Barbara”, jednak lokal został zamknięty przez tajniaków. Wcześniej z menu zniknęły wszystkie czerwone potrawy, jak barszcz czerwony, czerwone buraczki, a nawet sok z malin.

„Referendum na Świdnickiej” odbyło się 29 listopada 1987 r. Celem manifestacji był sprawdzian kondycji psychicznej ludzi. Ich reakcja na pytania gospodarcze miała przetestować spolegliwość społeczeństwa<sup>31</sup>.

W grudniu „świat ze zdumieniem dowiadywał się, że we Wrocławiu zostali aresztowani święci Mikołaje. Do milicyjnych nysek zapakowano uczestników happeningu, jak i tych »prawdziwych«<sup>32</sup>. To było komiczne wydarzenie. Jeden z największych absurdów. Happening rozpoczął się około godz. 16.00 na ul. Świdnickiej. Happenerzy tańczyli, wśród nich były skrzaty, choinki. Na koniec pojawił się tabun Mikołajów uwiązanych liną, co miało utrudnić pracę milicji. Tak wydarzenie opisał „Major”: „Biegną skrzaty przebrane za choinki, kilka elfów wraz z Mikołajami rozdaje cukierki, trąbki, gwizdki. Przy aresztowaniu czwartego Mikołaja śpiewa się już »Sto lat«. [...] Przy przejściu podziemnym zawieszono są bombki i gałązki świerkowe. Aby odbić Mikołaja, tłum rusza w stronę gmachu Prezydium Milicji. W pobliżu Opery żołnierze radzieccy. Chwila konsternacji i sojusznicza armia znika z widnokregu. Korowód rozciąga się na kilka metrów i zatacza wielki łuk. Pod PDT milicja zatrzymuje etatowego Mikołaja, który krzyczy, że jest prawdziwy i wynajęty”<sup>33</sup>. Aresztowania przypadkowych osób wywoływały frustrację funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Podsumowaniem akcji był pochód, który odbył się przed Bożym Narodzeniem pod hasłem „Uwolnić św. Mikołaja”<sup>34</sup>.

W latach 1988–1989 happeningi były już znane szerokiej publiczności. Opisowała je prasa polska i zagraniczna, oficjalna i podziemna. Pomarańczowa Alternatywa wykpiwała absurdalność socjalistycznej rzeczywistości, ośmieszała system i przełamywała strach przed nim. Autorzy zbioru dokumentów SB o Pomarańczowej Alternatywie w ten sposób komentują działania służb: „z chwilą rozprzestrzenienia i upowszechniania się inicjatywy Pomarańczowej Alternatywy w innych miastach Polski, w kontekście przetaczającej się przez kraj fali strajków robotniczych roku 1988, Służba Bezpieczeństwa w obawie przed ukształtowaniem się nowej i połączeniem sił »starej opozycji« podjęła decyzję o inwigilowaniu środowiska w ramach spraw operacyjnego rozpracowania (SOR). Celem była dezintegracja środowiska, neutralizacja działań, procesowe dokumentowanie wrogiej działalności prowadzące do jej zaniechania”<sup>35</sup>. Happenerzy nie byli podatni na działania władzy i organizowali interdyscyplinarne imprezy, które bardziej łączyły różne środowiska, niż je dzieliły. „Na karnawale Rio-botniczym w lutym 1988 r. happenerzy wystąpili w białych strojach z napisami »Ku-Klux-Klan« i trupich maskach. Jeden z transparentów głosił: Więcej karnawału, igrzysk i jaj”<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> *Wrocław walczy...*, s. 117.

<sup>31</sup> B. Dobosz, W. Fydrych, *Hokus-pokus...*, s. 74.

<sup>32</sup> *Wrocław walczy...*, s. 117.

<sup>33</sup> B. Dobosz, W. Fydrych, *Hokus-pokus...*, s. 73.

<sup>34</sup> J. Kuroń, J. Żakowski, *PRL dla początkujących*, Wrocław 1995, s. 256.

<sup>35</sup> *Wszyscy proletariusze bądźcie piękni!...*, s. 33.

<sup>36</sup> *Wrocław walczy...*, s. 119.

Genialną akcją był „Dzień Tajniaka”, który odbył się 1 marca 1988 r. Wtedy „pokazali też, że umieją świetnie organizować tajne służby. Ulotka »Pomarańczowych« wydana w marcu 1988 roku radziła: »Ubierz się w czarne okulary, kapelusz, prochowiec. Weź sprzęt do podsłuchu: trąbkę, lejek lub mikrofon. Zachowuj się swobodnie, legitymuj przechodniów, spisuj dane do notesu. Poruszaj kłapą płaszcza ze służbowym znaczkiem. Jeśli zaproszą Cię do wozu – wchodź, to twoje naturalne miejsce. Nadawaj tajne znaki: drap się w nos, mrugaj, rozkładaj gazetę, jedz paluszki. Urządzaj łapanki na podejrzanych funkcjonariuszy«<sup>37</sup>. Przechodzień nie wiedział, kto jest tajniakiem, a kto nie. Zdezorientowani prawdziwi tajniacy nie zachowywali się naturalnie.

W marcu 1988 r. odbyła się akcja dla kobiet. 8 marca w „Dniu Kobiet” Krzysztof Albin wygłosił płomienną mowę do płci pięknej przed restauracją Cuba. Manifestanci rozdawali kobietom podpaski, a dla reszty przechodniów był papier toaletowy. Wtedy to został uwięziony „Major”. Kolejnym wydarzeniem, które warto było przeżyć na Świdnickiej, był „Pierwszy dzień wiosny”. Postulowano uwolnienie Waldemara Fydrycha. Happenerzy przygotowali zwyczajową Marzannę, która według niektórych przypominała generała Jaruzelskiego. Był także transparent z napisem: „Uwolnić Majora i Wiosnę”.

Jeden z największych i najbardziej znanych happeningów odbył się 1 czerwca 1988 r. „W Dzień Dziecka miasto ogarnęła rewolucja krasnali. Dwadzieścia tysięcy ludzi (wielu w pomarańczowych czapeczkach krasnali) szło przez miasto, krzycząc: »Ręce precz od Gargamela«. Władza reagowała śmiertelnie poważnie i ośmieszała się<sup>38</sup>. Krasnale rozdawały dzieciom cukierki, a kiedy ich aresztowano, dzieci płakały i pytały mam, dlaczego zabierają krasnoludki. Był to pochód krasnali, w którym wzięło udział ponad piętnaście tysięcy manifestantów. To jedna z niewielu akcji tak masowych, która nie skończyła się aresztowaniem uczestników.

W październiku 1988 r. coraz większą rolę zaczęła odgrywać młodsza część pomarańczowych. To oni zorganizowali happening „Domek na Świdnickiej”. Na ulicę zostały wyniesione sprzęty codziennego użytku, tj. pralki, lodówki, krzesła, łóżka polowe. Happenerzy namawiali przechodniów do zamieszkania tam. Zaciekawieni ludzie zatrzymywali się licznie przed manifestantami. Na Świdnickiej zjawiała się także milicja.

Z okazji 7 listopada, „w rocznicę Czerwonej Rewolucji we Wrocławiu odbył się »spektakł«. Wielotysięczny tłum z ulicy Świdnickiej przeszedł rynkiem pod uniwersytet, by znów wrócić, jeszcze większą gromadą, na Świdnicką<sup>39</sup>. W lutym 1989 r. odbył się we Wrocławiu kolejny karnawał, tym razem nazwany „Śledzikiem na Świdnickiej”.

Każdy happening był nadzorowany i zabezpieczany przez SB. Ważną rolę odgrywała w tych działaniach Kompania Wywiadowcza MO. Stosowano wszystkie znane wówczas metody i środki inwigilacji – od podsłuchów, obserwacji, perlustracji korespondencji do wykonywania zdjęć sygnalitycznych. Władze, gdy otrzymywały informacje o happeningach, próbowały organizować alternatywne imprezy w mieście, aby odciągnąć uwagę od pomarańczowych akcji. „We Wrocławiu, z inspiracji KW PZPR i SB WUSW, władze miejskie zorganizowały imprezę pod hasłem »Miasto Dzieciom«, neutralizując w ten sposób akcję przygotowaną przez Pomarańczową Alternatywę<sup>40</sup>.

Akcje Pomarańczowej Alternatywy w 1989 r. zaczęły być mniej popularne i nie cieszyły się już takim zainteresowaniem, co było spowodowane liberalizacją polityki władz. Happeningi bez zaangażowania w nie organów ścigania były pozbawione sensu.

---

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>39</sup> W. Fydrych, *Pomarańczowa Alternatywa...*, s. 174.

<sup>40</sup> *Wszyscy proletariusze bądźcie piękni...*, s. 33.

Jedną z ostatnich akcji zorganizowanych przez Pomarańczową Alternatywę odbyła się 21 marca pod hasłem „Święto wiosny”. „Nie wzbudziła ona jednak większego zainteresowania. Centralnym punktem happeningu był zaimprovizowany pogrzeb Stalina”<sup>41</sup>.

Pomarańczowi wydawali ulotki, w których w żartobliwy sposób opisywali minione akcje i zachęcali do uczestnictwa w przyszłych, używając wymyślonej przez siebie quasi-artystycznej terminologii. „W ulotkach tych [PA] proklamowała takie tezy, jak uznanie milicjanta za dzieło sztuki. Propagowano przewrotne »państwowotwórcze« hasła, takie jak »obywatelu, pomóż milicji, pobij się sam« albo »funkcjonariuszy MO prosimy o wsparcie funkcjonariuszy SB i zejście do podziemia»<sup>42</sup>. Wersji ulotek było tyle, ilu ich autorów.

Happeningi Pomarańczowej Alternatywy gromadziły tysiące uczestników i wciągały do zabawy przypadkowych przechodniów. Nie wszystkie intencje akcji były zrozumiałe. Niejednokrotnie wykorzystywano symbole komunistyczne, takie jak wizerunki komunistycznych przywódców, radzieckie mundury. Choć manifestacje miały charakter pokojowy, to zawsze towarzyszyła im eskorta milicji. Happenerzy próbowali wciągnąć funkcjonariuszy do wspólnej zabawy, w myśl założeń manifestu socjalizmu surrealistycznego, i niejednokrotnie im się to udawało, milicjanci jednak nie mieli świadomości, że biorą udział w wydarzeniu artystycznym. Do uczestnictwa w przedstawieniach PA byli też włączani przechodnie. Happeningi przeważnie kończyły się zatrzymaniem uczestników. „Poważni” opozycjoniści początkowo nie patrzyli na akcje PA przychylnym okiem, ale z czasem zrozumieli, że kiedy milicja zajmuje się działalnością ruchu, oni mają większą swobodę działania<sup>43</sup>. Akcje Pomarańczowej Alternatywy spotykały się z sympatią podziemnej Solidarności. „Formy działania Pomarańczowej Alternatywy zawsze łączyły w sobie wymiar społeczno-polityczny z artystycznym. To właśnie ten lekki, niejako »zabawowy«” wymiar Pomarańczowej Alternatywy, w połączeniu z logiką opozycji wobec negatywów rzeczywistości, powodował i powoduje do dziś dnia, iż młodzi ludzie w Polsce i za granicą widzieli i widzą w niej sposób na walkę z szarością i marazmem dnia powszedniego”<sup>44</sup>.

Fenomenem happeningów był sposób postrzegania rzeczywistości. „To, co było straszne na co dzień, w czasie działań Pomarańczowej Alternatywy stawało się śmieszne i komiczne. Odwracając świat na opak, czynili sytuacje groźne i niebezpieczne – śmiesznymi, przez co wywoływali rozbawienie u oglądających przedstawienie ludzi. Ludzie, śmiejąc się, przestawali myśleć o strachu, przestawali się bać. Przez chwilę stawali się wolni i mogli zobaczyć otaczający ich świat i ich samych w krzywym zwierciadle, którym było przedstawienie. To wywoływało ich śmiech i rozbawienie”<sup>45</sup>. Była to pomarańczowa kontestacja PRL.

Happeningi miały swoje echa nawet w zagranicznej prasie. „Przełomowym momentem była publikacja w »The Village Voice« jesienią 1987 r. artykułu o akcji rozdawania – deficytowego w okresie kryzysu – papieru toaletowego podczas Festiwalu Teatru Otwartego we Wrocławiu. PA stała się wtedy obiektem zainteresowania nie tylko polskich, ale i zagranicznych mediów (o jej akcjach pisano nawet w Zjednoczonych Emiratach Arabskich)”<sup>46</sup>.

Pomarańczowa Alternatywa nie umarła wraz z komunizmem, zmieniła tylko cel swojej działalności. Jest organizacją pokojową, posługującą się nadal absurdem jako środkiem opisu świata. Próbuje ośmieszać rzeczywistość. Współcześnie ruch działa na wielu płaszczyznach – od polityki

<sup>41</sup> A. Bogusiak, *Pomarańczowa Alternatywa...*, s. 81.

<sup>42</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Pomarańczowa\\_Alternatywa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Pomarańczowa_Alternatywa) (dostęp 17 III 2010 r.).

<sup>43</sup> <http://wiedzaiedukacja.eu/archives/32493> (dostęp 17 III 2010 r.).

<sup>44</sup> [www.pomaraneczowa-alternatywa.org/historia-pa-major.html](http://www.pomaraneczowa-alternatywa.org/historia-pa-major.html) (dostęp 20 II 2010 r.).

<sup>45</sup> W. Marchlewski, *Pomarańczowa Alternatywa: dokumentacja wybranych działań [w:] Spontaniczna kultura młodzieżowa. Wybrane zjawiska*, red. J. Wertenstein-Żuławski, M. Pęczak, Wrocław 1991, s. 187.

<sup>46</sup> [www.sasawa.pl/karnawal-solidarnosci.html](http://www.sasawa.pl/karnawal-solidarnosci.html) (dostęp 10 IV 2010 r.).



wewnętrznej do międzynarodowej. Organizuje happeningi w Polsce i za granicą, wystawy, wernisaże, tworzy filmy dokumentalne. Jeden z twórców – Waldemar „Major” Fydrych – prowadzi blog, na którym przedstawia cel i opisuje działanie Pomarańczowej Alternatywy. Ruch jest dziś także aktywny w sprawach społecznych.

Pierwszą postkomunistyczną inicjatywą była manifestacja podczas prób zakłócenia uroczystości odsłonięcia pomnika ofiar Tiananmen na placu Dominikańskim we Wrocławiu w 1999 r.

W 2001 r. w dwudzieste urodziny Pomarańczowej Alternatywy na ul. Świdnickiej we Wrocławiu postawiono pomnik krasnala upamiętniający miejsce większości happeningów. Ruch przeniósł działalność do Warszawy, aby w 2002 r. w wyborach samorządowych „Major” mógł wystartować na prezydenta stolicy w ramach założonego przez siebie Komitetu Wyborczego „Weselsza i Kompetentna Warszawa”. Happening ten został sfilmowany w obrazie dokumentalnym Mirosława Dembińskiego *Krasnoludek Prezydentem*<sup>47</sup>.

Wiosną 2004 r. we Francji powstał projekt „Stereotypy”. Przy współpracy studentów kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz studentów z L`Université d`Artois w Arras zorganizowano happeningi, które miały na celu ukazanie i przełamanie narodowych stereotypów Polaków i Francuzów, obnażyły i wyśmiewały ich głupotę. W przygotowanie tych spektakli zaangażowany był czynnie także Waldemar Fydrych<sup>48</sup>.

18 grudnia 2004 r. Pomarańczowa Alternatywa z „Major” na czele zorganizowała w stolicy happening „Kijów–Warszawa – Wspólna Sprawa” popierający pomarańczową rewolucję na Ukrainie. Udali się także w podróż pomarańczowym autobusem na Ukrainę. Zatrzymywali się w większych miastach i organizowali happeningi popierające rewolucję. „Uczestnicy mogli dziergać Pomarańczowy Szal Poparcia, rozpoczęty w Warszawie przed Ambasadą Ukrainy przez piosenkarkę Ruslanę, ikonę rewolucji i zwyciężczynię Eurowizji”<sup>49</sup>. Szal został wręczony potem przez piosenkarkę prezydentowi Juszczenko przed ogłoszeniem wyników wyborów. Ekipa prezydenta odśpiewała hymn Ukrainy owinięta w ten szal. Wydarzenia te wraz z przygodami Pomarańczowego Autobusu zostały pokazane w filmie Mirka Dembińskiego *Krasnoludki jadą na Ukrainę*. „W listopadzie i grudniu 2005 [r.] wystawa o historii ruchu była pokazana w głównych miastach Ukrainy i pozostała ponad miesiąc na terenie Centrum Sztuki Współczesnej przy Akademii Kijowsko-Mohylańskiej – najbardziej prestiżowej galerii sztuki współczesnej Ukrainy działającej przy głównym ośrodku akademickim i intelektualnym tego kraju”<sup>50</sup>.

W dniach 23–27 maja 2005 r. w Parlamencie Europejskim w Brukseli odbył się wernisaż upamiętniający działalność Pomarańczowej Alternatywy, otwarty z inicjatywy eurodeputowanych Marie Anne Isler Beduin, francuskiej posłanki, oraz Józefa Piniora<sup>51</sup>.

W maju–czerwcu 2009 r. zorganizowano wystawę o Pomarańczowej Alternatywie z okazji dwudziestolecia upadku komunizmu. Nosiła tytuł „Rewolucja Krasnoludków, czyli jak Krasnoludki obaliły Komunizm”. Była przedstawiana w największych miastach Polski – Gdańsku, Toruniu, Olsztynie, Łodzi, Wrocławiu i Warszawie – a także w Wiedniu.

Pomarańczowa Alternatywa jest do dziś niezwykle zjawiskiem na skalę światową. „Współcześnie akcje Pomarańczowej Alternatywy odpowiadają »duchowi czasu«, jego szybkości przekazu informacji, treściom medialnym w postaci skrótów i uproszczeń wywodzących się ze stereotypów.

<sup>47</sup> Opracowane na podstawie: [www.sztuka.jadziem.pl/?title=Pomara%C5%84czowa\\_Alternatywa](http://www.sztuka.jadziem.pl/?title=Pomara%C5%84czowa_Alternatywa) (dostęp 1 X 2008 r.).

<sup>48</sup> Informacje z oficjalnej strony ruchu: <http://pomaranczowa-alternatywa.republika.pl/happenings-pol.html> (dostęp 31 X 2008 r.).

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> [www.pomaranczowa-alternatywa.org](http://www.pomaranczowa-alternatywa.org) (dostęp 15 X 2009 r.).

<sup>51</sup> Opracowane na podstawie: [www.sztuka.jadziem.pl/?title=Pomara%C5%84czowa\\_Alternatywa](http://www.sztuka.jadziem.pl/?title=Pomara%C5%84czowa_Alternatywa) (dostęp 31 X 2008 r.).

W rzeczy samej, dzisiejsze akcje korespondują bardziej z informacjami medialnymi niż z ukształtowaną, jak to było w czasach komunizmu, kalką ideologiczną<sup>52</sup>.

Wrocław od kilkunastu już lat zwany jest miastem krasnoludków. Krasnale pojawiają się na wrocławskich uliczkach, przy zabytkach, w restauracjach, teatrach, kinach, pasażach handlowych, a nawet na tramwajach. Powstają specjalne przewodniki po Wrocławiu oczami krasnali. Wytuczane są trasy zwiedzania miasta śladami krasnoludków. Szkolne wycieczki, lekcje w szkole, bajki dla dzieci, legendy o wrocławskich krasnalach, konkursy ogólnopolskie mają zainteresować uczniów historią miasta. Powstały portale internetowe poświęcone wyłącznie wrocławskiemu krasnalom<sup>53</sup>. Krasnale pojawiają się na gadżetach promujących miasto – koszulkach, torbach, długopisach, kubkach itp. Są wizytówką miasta. Dziś liczba pomników krasnali rośnie z dnia na dzień, trudno je dokładnie zliczyć. Szacunkowo jest ich około dwustu. Krasnal, który ośmieszał polską rzeczywistość czasów PRL, zmienił się w czasach konsumpcji w maskotkę Wrocławia, która – być może – sama zapomniała o swojej historii.

Pomarańczowa Alternatywa była najbardziej niezwykłym zjawiskiem lat osiemdziesiątych w Polsce. Była społecznym fenomenem wśród licznych inicjatyw studenckich. Wpisała się w europejskie kontrkulturowe tradycje, jednak oryginalność działań wyróżnia ją na skalę światową. Jej apolityczność mogła być odbierana jako wybór właściwej każdemu, odpowiedniej formy działania. Pomarańczowi osiągnęli swój cel przez niesamowicie przyciągającą młodych formę – happening, świeżość pomysłów i radosną walkę z rzeczywistością. Ich happeningi gromadziły tysiące uczestników i wciągały do zabawy przypadkowych przechodniów. Miały otwarty charakter. Szara rzeczywistość życia codziennego pełnego zniechęcenia we Wrocławiu była wypełniona pomarańczowymi wydarzeniami. PA dała Polakom nadzieję na wolność. Walczyła z władzą poprzez absurd, żart, śmiech i dzięki temu zwyciężała. Ruch wywarł niemały wpływ na sytuację polityczną lat osiemdziesiątych, ale współcześnie dokonał także niejednej rewolucji. Pomarańczowa Alternatywa zostawiła po sobie wiele śladów nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

---

<sup>52</sup> W. Fydrych, *Pomarańczowa Alternatywa...*, s. 330, 336.

<sup>53</sup> Portale internetowe o krasnalach we Wrocławiu: [www.wroclaw.free.art.pl/przewodniki/krasnale.php](http://www.wroclaw.free.art.pl/przewodniki/krasnale.php) oraz [www.krasnale.pl/artykuly/3936/kronika](http://www.krasnale.pl/artykuly/3936/kronika) (dostęp 13 X 2009 r.).